

Cena numeru  
 20 gr.

Kasa Poczta  
 w Łodzi

Z przesyłkami  
 w Łodzi  
 z przesyłkami  
 w Łodzi  
 z przesyłkami  
 w Łodzi  
 z przesyłkami  
 w Łodzi

XXXI r.  
 1928 r.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 24

Konta P.K.O. 60504

Red. przyjmują od 5-6

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się

Łódź.

# ROZWÓJ

OZIENNIK NEZALEŻNY OD ZADNEJ STRONY

Poniedziałek, dnia 16 lipca 1928 r.

## Kogo wyłącza amnestja

Ogłoszona w dniu 14 b. m.

Warszawa, 15 lipca.

W związku z ogłoszoną w dniu 14 b. m. amnestją komunikują nam co następuje:

Amnestji nie stosuje się do przestępstw następujących:

Szpiegostwa, lub innego działania na szkodę Państwa.

Przestępstw wojskowych, podżegania i pomocy do tych przestępstw, uchylania się od służby wojskowej, jeżeli przestępca w tym celu opuścił granice państwa, chyba że przed upływem miesiąca od ogłoszenia tej ustawy był ujęty, lub stawiał się do dyspozycji właściwej władzy wojskowej, celem wykonania obowiązku służby wojskowej.

Falszywego obwinienia przed władzami byłych państw zaborczych, lub innych państw obcych, a także przed jakiegokolwiek siłami zbrojnymi o przestępstwa, popełnione na szkodę tych państw, lub sił zbrojnych.

Pozbawienia życia i ciężkiego uszkodze-

nia ciała, jeśli przestępstwa te popełniono dla zysku, z zemsty, lub w związku z rozbojem i rabunkiem.

Falszowania pieniędzy i papierów kredytowych.

Rozboju, rabunku i przemytnictwa. Stręczenia do nierządu i ciągnięcia zysku z nierządu drugiej osoby.

Przestępstw, popełnionych na szkodę skarbu państwa przez funkcjonariuszy w urzędach, przedsiębiorstwach państwowych i monopolach, tudzież w zakładach; fundacjach; stowarzyszeniach i spółkach działających z udziałem finansowym skarbu państwa, bądź korzystających z jego gwarancji, lub pomocy finansowej.

Amnestja nie dotyczy kar dyscyplinarnych za przewinienia służbowe z wyjątkiem kary nagany, oraz w stosunku do osób wojskowych za przewinienia dyscyplinarne, przewidziane w przepisach wojskowych.

## Zycie sportowe.

### Wyścigi kolarskie w Łodzi

WARSZAWIANIE NAOGÓL ZAWIEDLI

Wczorajsze zawody kolarskie wzbudziły w kraju ogromne zainteresowanie ze względu na rewanż jaki sobie wydali uczestnicy mistrzostw Polski. Jak było do przewidzenia mistrz Polski uległ doskonałemu Koszutskiemu w finale biegu rewanżowego. Czas nienadzwyczajny 13-6 s. Łodzianie za wyjątkiem Schmidta byli w dobrej formie. Poszczególne wyniki biegów przedstawiają się następująco: Bieg otwarcia: 3 okrażenia toru wygrał Binbrodt przed Paszerem i Frankusem. Bieg premjowy wygrał Brauner przed Patzerem i Wiśniewskim. W wyścigu dystansowym zwyciężył Barzycki (Kraków) przed Patzerem i Schmidtem.

W rewanżu o mistrzostwo Polski w przedbiegach Zybert pobił Frankusa w czasie 13-8, Szymczyk Braunera 13-4, Pusch Podgórskiego 13-4; Schmidt Barzyckiego 14, Koszutski Wiśniewskiego 13-8, Turowski Roula 15-6. W biegu kwalifikacyjnym Podgórski przybył przed Braunera a Raul przed Barzyckim. W ćwierćfinale Roul pobił Szymczyka 13-8, Zybert Podgórskiego 14-2, Koszutski Puscha 13-8; Turowski Schmidta 14. Poza tym Turowski wyeliminował Zyberta 15-2, a Koszutski Roula 14-6.

Naogół warszawianie zawiedli. Jedynie Turowski doszedł do finału w którym zdobył 2-gą nagrodę, 3-cią wygrał Roul, a 4-tą Zybert.

### Pilka nożna w Łodzi.

Na boisku łódzkich szczególnych niespodzianek nie było. Wszystkie gry odbyły się spokojnie. Poszczególne wyniki są następujące:

Orkan—GMS 4:2 (2:1)	Union—PTC 1:0 (0:0)
ŁTSG—Widzew 4:1 (0:1)	Kadimah—TUR 7:1 (3:1)
Hasmonea—Kraft 3:0 (1:0)	Samsom—Pogoń 1:0 (0:0)

MECZ BOKSERSKI POLSKA—AUSTRJA 10:6  
 Zwycięstwo Polski zasłużone.

### BOJE LIGOWE W POLSCE.

WARSZAWA. Polonia—Pogoń 3:2 (1:2)  
 KRAKÓW. Cracovia—Hasmonea 3:2 (0:1)  
 POZNAŃ. Warta—Czarni 2:1 (1:0)  
 KATOWICE. Wisła—Śląsk 2:1 (2:0)  
 TORUŃ. T K S—Turyści 2:0 (2:0)

## Waldemaras w roli proroka.

Przedowiada wojnę polsko-sowiecką, z udziałem Niemiec.

Berlin 15-7

Członek komisariatu spr. zagranicznych Rosji 'sowieckiej, Borys Stomoniakow, przybył do Berlina i odbył konferencję z kanclerzem Müllerem oraz innymi wysokimi urzędnikami.

Przedmiotem rozmów miała być sprawa sporu polsko-litewskiego oraz podjęcia rokowań o rewizję obecnego traktatu hanlowego niemiecko-rosyjskiego.

Ryga 15-7 (tel. wł:)

Dyplomata sowiecki, Stomoniakow, jadąc przez Kowno do Berlina, Stomoniakow odbył w Kownie długą rozmowę z Waldemarasem.

Po konferencji tej Waldemaras wyraził się, iż wierzy w coraz bliższą możliwość wojny polsko-sowieckiej, do której mogą być wciągnięte i Niemcy.

## Osobliwy znachor-pustelnik.

Odnosi się z nabożeństwem do czaszki zmarłej żony i do samego siebie.

Lublin 15-7 (aw)

Pod Wojsławicami mieszka jakiś tajemniczy człowiek, który założył sobie pustelnię i urządził alpiec, w której obok obrazów świętych, zawiesił portret w aureoli z charakterystyczną napodobienstwo Chrystusa.

Przedmiotem szczególnej adoracji z jego

strony jest czaszka jego zmarłej żony. Zajmuje się on znachorstwem i leczy ziołami okoliczną ludność.

W pustelni znajduje się urządzone luksusowo pokój, w którym jednak osobliwy pustelnik nie mieszka. Za miejsce spoczynku pustelnika służy specjalnie na ten cel przygotowana trumna.

# Szlakiem krwawego odwetu.

## Przed manewrami „rozbrojonych” Niemiec w pobliżu granic Polski.

Jak donoszą gazety, w Prusach Wschodnich i na wschodnich wybrzeżach Niemiec odbyć się mają i w tym roku, a mianowicie w dniach od 17 do 22 września wielkie manewry Reichswehry, w których udział weźmie pierwsza dywizja wojenna niemiecka.

Charakter tych manewrów, ujawniony już w latach poprzednich, spodziewamy sposob ich przeprowadzenia, oraz bieżący rok wielkich przygotowań do wiecznego pokoju — wszystko to nadaje tym manewrom niezwykłą i charakterystyczną cechę.

Jak wiadomo wszelkie dotychczasowe rokowania na temat rozbrojenia Niemiec nie dały pożądanego wyniku. Przed dwoma blisko laty Niemcy nie dały pożądanego wyniku. Przed dwoma blisko laty Niemcy wchodząc do Ligi Narodów, tem samem wymknęły się już zupełnie na punkcie swoich zbrojeń z pod kontroli państw sprzymierzonych, które dzisiaj zmuszone są patrzeć bezsilnie na różne podejrzone poczynania militarne Niemiec.

Ze zapowiedziane na wrzesień manewry przeprowadzone będą jak zawsze zresztą z myślą przyszłego napadu na Polskę — nie ulega wątpliwości. Rosja, będąca dziś w dobrych stosunkach z Niemcami nie będzie napadać na Niemcy, tembardziej zaś Polska, gdzie nikt nie żywi tendencji militarnych, ani imperjalistycznych. Również żadne z państw bałtyckich nie wchodzi tu w rachubę. A zatem manewry niemieckie w Prusach Wschodnich nie mogą mieć charakteru obronnego.

Manewry te „rozbrojonych” Niemiec muszą mieć zatem charakter zaczepny i mniej lub więcej wyraźnie ofensywny. Dla żadnego oficera w żadnym sztabie aliantów nie może być w tym względzie żadnej wątpliwości, tembardziej; że jeżeli wojska niemieckie urządzają manewry w pobliżu granicy polskiej, to pragną one tylko nauczyć się; jak te granice, w razie potrzeby sforsować i przekroczyć.

Z poprzednich doświadczeń wynika, że w każdorazowych manewrach, oprócz wojsk regularnych udział biorą zwykle również organizacje cywilne o charakterze wojskowym.

Ta właśnie okoliczność, która zupełnie nie pozwala zorientować się w ilości ludzi, biorących udział w manewrach, jest właśnie jednym z najcharakterystyczniejszych znamion. Te organizacje cywilne — to właśnie wielka zakonspirowana armja niemiecka.

Roi się od nich w całych Niemczech, a najwięcej w Prusach Wschodnich, gdzie na pewno niema ani jednego mężczyzny, zdolnego do noszenia broni, któryby nie należał do jednej z tych organizacji. Dla nikogo, kto zna Niemcy powojenne i stosunki tamtejsze, nie może być tajemnicą, że zagadnienie rozbrojenia Niemiec sprowadza się do zniszczenia tych właśnie organizacji. Gdy przestaną one istnieć, Niemcy będą może częściowo rozbrojone. Jak długo te organizacje jednak istnieją, Niemcy są w każdej chwili gotowe do krwawego odwetu.

Trzeba wiedzieć, że w tych organizacjach skupiają się wszystkie żywioły, które nie pogodziły się z powojenną rzeczywistością i które nie obudziły się jeszcze z zaklęte

go snu o panowaniu bagna i pikelhauby pruskiej nad światem. W tych również organizacjach krzewi się najsilniej idea odwetu przeciw Francji i Polsce, oraz konieczność odebrania siłą utraconych prowincji na wschodzie Niemiec. Organizacje te posiadają tajne składy broni i materiałów wojennych, które Niemcy bez przerwy fabrykują; w organizacjach tych panuje w końcu karność dy

scyplina i konstruktywny porządek, podobnie jak we właściwej armji niemieckiej.

Dlatego też każdorazowe manewry niemieckie w Prusach Wschodnich stanowią dla Polski groźne „memento”. W połączeniu z ofensywą dyplomatyczną w kierunku rewizji naszych granic zachodnich, akcja militarna Niemiec w pobliżu granicy polskiej nabiera podwójnego znaczenia. L. Ł.

### Z RADY MIEJSKIEJ.

## Przestępstwo zamordowania przywódcy rewolucjonistów.

AKCJA GEN. PROTOGEROWA I IRREDENTA MACEDOŃSKA

(Kraj i organizacja własna „Rozwoju”)

SOFJA, w lipcu

Zamordowanie generała Protogerowa, który w tych dniach pochowany został ze wszystkimi honorami wojskowymi; pociągnie za sobą niewątpliwie poważne zmiany w polityce macedońskiej organizacji rewolucyjnej.

Komitet narodowy emigrantów macedońskich w Sofji wezwał wszystkich Macedończyków do złożenia hołdu pamięci wielkiego rewolucjonisty. Jest rzeczą znamionową, że pisma tej miary, co „Utro” i „Zora”, nazajutrz po zabójstwie ograniczyły się tylko do zamieszczenia krótkiej notatki policyjnej. Inne pisma również wstrzymywały się narazie od jakichkolwiek komentarzy, pominając najwyżej na naczelnym miejscu krótką biografję generała Protogerowa. Dopiero w ostatnich dniach prasa sofijska do mordu niedzielnego zaczęła zajmować pewne stanowisko. Wszystkie pisma oceniają w gorących słowach zasługi generała Protogera w walce o wolność narodu macedońskiego. Wielki patriota opuścił plac walki, w której przez dziesiątki lat brał czynny udział, — pisze sofijskie „Słowo”. Wtorkowy „Dnewnik” w artykule pod tytułem „Nowa drogocenna ofiara na ołtarzu Macedonii” pisze „Protogerow był wielką osobistością w ruchu wolnościowym, którą Macedonja i emigranci przez długie lata będą opłakiwać. Jego miejsce zajmą jednak inni, młodzi bojownicy, którzy dopóty nie złożą broni, dopóki Macedonja nie odzyska wolności”.

Pewne oznaki wskazują, że przypuszczenie co do zamordowania Protogerowa przez jego towarzyszy partyjnych jest rzeczą bardzo prawdopodob-

na. Z listu zagranicznego komitetu wykonawczego organizacji macedońskiej wynika, że rozkaz zamordowania Protogerowa wydał członek komitetu Iwan Michajłow. Wspomniany list nie jest wprowadzony przez nikogo podpisany, widnieje jednak na nim stempel komitetu wykonawczego. W organizacji Macedończyków dochodziło ostatnio do poważnych starć między poszczególnymi przywódcami, na tle różnic poglądów co do dalszej praktyki macedońskiej organizacji rewolucyjnej. Generał Protogerow, będący osobistym przyjacielem obecnego bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Burowa, zdawał sobie znakomicie sprawę z tego, że działalność komitatu w Macedonii stanowi bardzo poważną przeszkodę na drodze do osiągnięcia zbliżenia między Bułgarią a Jugosławją. Z tego względu Protogerow występował przeciwko dotychczasowej polityce komitetu macedońskiego, wychodząc z założenia, że naprężony stosunek między Bułgarią a Jugosławją nie może narodzić bułgarskiemu przywieść żadnych korzyści. Drugi przywódca Macedończyków, Iwan Michajłow w ostry sposób zwalczał tezę Protogerowa, domagając się kontynuowania walki partyzanckiej z Jugosławją. Obecnie, po zamordowaniu Protogerowa antagonizm między obiema grupami w organizacji macedońskiej pogłębił, że można już mówić o formalnym rozłamie organizacji. Zwolennicy Protogerowa, na których czele stanął Pop Christow, wydali w tych dniach komunikat, w którym winę za zamordowanie Protogerowa zupełnie otwarcie zwalają na Michajłowa.

S. POPOWSEKI

## Prasa polska w Stanach Zjednoczonych.

LICZY AŻ 80 CZASOPISM.

Ogółem w Stanach Zjednoczonych gdzie skupiły się znaczne masy emigrantów polskich, wychodzi 80 czasopism polskich, w tem 16 dzienników, reszta tygodniki. Największy nakład posiada tygodnik „Zgoda” wychodzący w Chicago. Bije on przez około 140,000 egzemplarzy.

Drugie miejsce zajmują tygodnik „Ameryka Echo” — w Toledo, którego nakład wynosi 120,000 egzemplarzy. Dalej idzie tygodnik „Gwiazda Polarna”, wychodzący w Stevens Point, drukuje 60,000 egzemplarzy. Dziewięć tygodników ma nakład od 10,000 do 25,000 egz., reszta bije poniżej 10,000 egzemplarzy.

Z pośród dzienników największy nakład posiada „Dziennik Związkowy”; wychodzący w Chi-

ago w ilości 50,000 egzemplarzy.

Następnie idą wolejno: „Dziennik Chicagoński” (30,000); „Kurjer Polski w Milwaukee” (30,000 egz.); „Dziennik Zjednoczenia” w Chicago (24,000 egz.); „Rekord Codzienny” w Detroit (23,000 egz.); „Dziennik dla wszystkich” w Buffalo (20,000 egz.); „Nowy Świat” w Nowym Jorku (15,000 egz.); „Pittsburszanin” w Pittsburgu (11,000 egz.); „Kurjer Narodowy” w Nowym Jorku (3,500 egz.) i t. d.

Najmniejszy nakład, bo zaledwie 2,000 egz., posiada dziennik komunistyczny „Głos Robotnika” w Detroit. Ogólny nakład wszystkich pism polskich w Stanach Zjednoczonych sięga 890 tysięcy egzemplarzy.

# „Rozbrojenie morskie” w Niemczech. Propaganda „sztuki wojennej” w szkołach.

Były radca w pruskim ministerstwie oświecenia publicznego, Kaweran, ogłasza w socjalistycznym organie „Vorwaerts”, że jedna z berlińskich firm wydawniczych rozdała w szkołach stolicy czasopismo „Sztuka wojenna”; które zarówno w tekście, jak i w obrazach propaguje skrajny szowinizm.

Urzędowy organ socjalistyczny i dziennik „Montag Morgen” przytaczają niektóre typowe ustępy tego czasopisma. Np. w artykule, zatytułowanym „Szlachetność francuska”; tak pisze:

„Ten, kto zna barbarzyńskie uczucia Francuza, będzie bronił się przed nim aż do ostatniej kropli krwi i przełoży śmierć w walce nad okrutne tortury, które mu grożą w niewoli”.

W innym artykule jest mowa, że Niemcy i rząd cesarski nie ponoszą najmniejszej odpowiedzialności za wojnę, którą wywołały Francja i Anglja; że młodzież niemiecka nie powinna zapomnieć, iż naród niemiecki, dopokąd posiadał silną i potężną armję był wielce szanowany wśród narodów;

że wysiłki niemieckie muszą dążyć do uwolnienia z obcego jarzma i złączenia wszystkich Niemców Europy środkowej w potężne cesarstwo niemieckie.

„Montag Morgen” zapytuje, czy chodzi tutaj o propagandę; opłacaną przez Reichswehrę. „Nie do uwierzenia, mówi ten dziennik; by podobnego rodzaju czasopismo mogło przedostawać się do szkół republiki niemieckiej. Sądźmy, że minister Reichswehry wyjaśni, jakim prawem wydawnictwo to nosi nazwę: „Czasopismo armji niemieckiej”.

Autor artykułu w „Vorwaerts” inte-

resuje się, czy minister Reichswehry, pośrednio lub bezpośrednio ma coś z niem wspólnego.

„Czy minister Becker (oświecenia publicznego) jest powiadomiony o tej propagandzie w Niemczech; a następnie, czy ten najgorszego gatunku wytwór podburzania młodzieży jest zgodny z duchem Locarno i konstytucją Rzeszy”.

, I kończy: „niewinne spojrzenie, któremu towarzyszy miły gest zaprzeczenia nie wystarczy do wyjaśnienia tej sprawy”.

## Kto popiera „kościół narodowy”.

DOTYCHCZAS TYLKO „SANACJA”.

W Warszawie odbył się „synod” t. zw: kościół narodowy. O zjeździe tej sekty rozpisala się jedynie urzędówka „sanacyjna” („Epoka”).

Zastania się ona przytem liberalizmem i tolerancją religijną, zapomina najwidoczniej iż tolerancja jest czemś innym, niż popieranie. Odpowiada na to p. L. Radziejowski w „Warszawiance”:

— „Państwo polskie w myśl konstytucji ma obowiązek poszanowania wszelkich wyznań, ale niema żadnego obowiązku popierania w ten lub inny sposób nowopowstającego sekciarstwa godzącego w Polsce na wyznanie przodujące; wśród równoprawnionych innych wyznań, jako wyznanie olbrzymiej większości narodu polskiego. Dalej iść w liberalizmie wyznaniowym niema (najmniejszej) potrzeby.

Widocznie jednak kumuś zależy na popieraniu owego pseudonarodowego kościoła p. Hodura

i jego pseudo-biskupów: Ze sprawozdania jednak widać, że ruch ten nie cieszy się zbytniem powodzeniem. Pomimo wysiłków agitacyjnych i pomocy dolarów amerykańskich dotąd zorganizowano zaledwie 30 parafji. „Epoka” milczy, ilu wierzących liczą te parafje: Niema się czem chwalić. Putków w Polsce nie tak znowuż wielu; ale zato mieli oni na zjeździe aż trzech t. zw: biskupów i wybraли sobie jednego „biskupa” na stałe p. Leona Grochowski: Istnieje herezja marjawicka i „Rzym” marjawicki z osobliwymi klasztorami żeńskimi w Płocku, dlaczegożby i inni herezjarchowie nie mogli u nas stworzyć swej hierarchji sekciarskiej.

Katolicy polscy, większość narodu, nie chcą ani prześladować, ani uszczuplać praw konstytucyjnych innych istniejących wyznań, ale stanowczo występują i występować będą przeciw postawianiu i tworzeniu nowych sekt, rozbijających jedność Kościoła. Z tego stanowiska nigdy nie ustąpią i to sobie różne „Epoki” zapamiętać najmocniej mają obowiązek”.



Chcąc nabyć proszki naszego kwyrobu należy przy kupnie takowych wyraźnie akcentować i żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „Kogutkiem” znanych od 1 at trzydziestu

G. M. COLE

147

## Testament Hugona Radletta

Po załatwieniu interesu, Artur i agent zaczęli rozmawiać o różnych innych sprawach. Agentem tym był stary Rosjanin z Petrogradu; ongiś zesłaniec polityczny, który osiadł na stałe na Syberji, a był jednym z pionierów syberyjskiego ruchu kooperatystycznego. W trakcie rozmowy wypłynęło nazwisko Pasquetta. Artur wspomniał, że kierownik ich ekspedycji, Jan Pasquett, znajduje się obecnie w Moskwie.

Spotkałem kiedyś Jana Pasquetta — rzekł agent, gdy byłem w Turkiestanie. Ciekaw jestem, czy pański przyjaciel jest jakimś krewnym tamtego. — Sądzę, że to jest ten sam człowiek, wykrzyknął Artur, pan Pasquett spędził wiele lat na Syberji.

Staruszek potrząsnął głową. Nie — odrzekł, ten Jan Pasquett, o którym mówię, umarł przed dwoma laty. Czy Pasquett to jest u was pospolite nazwisko?

Nigdy się z niem nie spotkałem, przed poznaniem tego Pasquetta. Uważam, że jest to jedno z najmniej pospolitych nazwisk, jakie znam. Napewno się pan myli.

— Ależ nie! Pamiętam doskonale wszystkie szczegóły Jan Pasquett był uwięziony w Turkiestanie, pod zarzutem, iż jest kontrrewolucjonistą.

Ależ — odrzekł Artur, to ten sam człowiek. Opowiadał mi o tem dokładnie. Zapewniam pana, że bynajmniej nie zalicza się do umarłych.

Mój Jan Pasquett nie żyje — powtórzył Rosjanin, wiem o tem napewno, ponieważ podpisałem świadectwo jego zgonu.

No, tyle tylko mogę powiedzieć, że Jan Pasquett obecnie żyje — i to w pełnym znaczeniu tego słowa. Nie sądzą, abym kiedykolwiek spotkał człowieka, któryby miał w sobie więcej żywotności.

Był on razem z Amerykaninem, nazwiskiem Radlett — ciągnął dalej Rosjanin. Razem ich uwięziono i razem uciekli. Zdaje mi się, że Radlett w końcu wy dostał się na swobodę. Słyszałem później o jego pobycie w Moskwie. Ale Pasquett umarł po drodze, gdzieś na wyżynie Pamirskiej. Starał się dostać do Indji.

Po załatwieniu interesu, Artur i agent zaczęli rozmawiać o różnych innych sprawach. Agentem tym był stary Rosjanin z Petrogradu, ongiś zesłaniec polityczny, który osiadł na stałe na Syberji i był jednym z pionierów syberyjskiego ruchu kooperatystycznego. W trakcie rozmowy wypłynęło nazwisko Pasquetta Artur wspomniał, że kierownik ich ekspedycji, Jan Pasquett, znajduje się obecnie w Moskwie.

„Spotkałem kiedyś Jana Pasquetta — rzekł agent — gdy byłem w Turkiestanie. Ciekaw jestem czy pański przyjaciel jest jakimś krewnym tamtego”.

„Sądzę, że jest sam człowiek — wykrzyknął Artur — pan Pasquett spędził wiele lat na Syberji Staruszek potrząsnął głową. „Nie — odrzekł — ten Jan Pasquett, o którym mówię — umarł przed dwoma laty. Czy Pasquett to jest u was pospolite nazwisko?”

„Nigdy się z niem nie spotkałem, przed poznaniem tego Pasquetta. Uważam, że jest to jedno z najmniej pospolitych nazwisk, jakie znam. Napewno się pan myli”.

„Ależ nie!..: Pamiętam doskonale wszystkie szczegóły: Jan Pasquett był uwięziony w Turkiestanie, pod zarzutem, iż jest kontrrewolucjonistą”.

„Ależ — rzekł Artur — to jest ten sam człowiek! Opowiadał mi o tem dokładnie. Zapewniam pana, że bynajmniej nie zalicza się do umarłych.”

„Mój Jan Pasquett nie żyje — powtórzył Rosjanin — wiem o tem napewno, ponieważ podpisałem świadectwo jego zgonu”.

„No, tyle tylko mogę powiedzieć; że Jan tego słowa. Nie sądzą, abym kiedykolwiek spotkał człowieka, któryby w sobie więcej żywotności”.

„Był on razem z Amerykaninem, nazwiskiem Radlett — ciągnął dalej Rosjanin. — Razem ich uwięziono i razem uciekli! Zdaje mi się, że Radlett w końcu wy dostał się na swobodę. Słyszałem później o jego pobycie w Moskwie. Ale Pasquett umarł po drodze, gdzieś na wyżynie Pamirskiej. Starał się dostać do Indji:::”

(D. c. n.)

# ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Dzwony - olbrzymy.

„Gar Iwan” - „Zygmunt” - Rekord amerykański - Dzwon z przed 4,000 lat.

Największym dzwonem był dotychczas słynny dzwon na Kremlu, ważący 4320 cetnarów, który się oberwał i zarył w ziemię w czasie pożaru w 1737 r. Trwa on po dziś dzień na tem samym miejscu, albowiem przesąd nie pozwala go umieścić w dzwonnicy. Słynny w Europie jest także dzwon w Ołomsku, mający wagi 358 ctn. w Wiedniu w kościele Św. Stefana 354 ctn., w Paryżu w katedrze Notre Dame 340 ctn.

Najsłynniejszym polskim dzwonem jest krakowski dzwon w katedrze „Zygmunt” zwany z r. 1520. Ma on 24 stopy obwo-  
du i pokryty jest przepięknymi rzeźbami,

Największy jednak dzwon na świecie posiadać będzie, rozumie się Ameryka. Odlany on został w Anglii. Aby usłyszeć jego gigantyczny głos, zjechało się do West-Groydon 5.000 zakrystjanów i dzwonników z całej Anglii.

Dzwon ten obstalowany został dla nowowubudowanej katedry w Nowym Jorku, gdzie zawisnie na 100-metrowej wysokości i stanowić będzie jeden z 62 głosów zespołu, poruszanego siłą elektryczności.

Używalność dzwonów w rytuale rozmaitych religij sięga zamierzchłej przeszłości. W klasztorach chińskich znajdują się z brązu odlane dzwony z przed 4.000 lat. Już księgi Mojżesza wspominają o dzwonie odlanym ze złota, przy głosie którego arcykapłan odprawiał swe modły. Jako ostatni świadek dawno zaginionej kultury, jako smutna pozostałość po olbrzymich świątyniach birmańskich pozostał na piaszczystym brzegu Irrawaddy prastary i przepiękny dzwon.

Umieszczony na nim napis i szlachetna forma oraz wspaniałe wykonane ozdoby świadczą o wysokiej kulturze tego narodu w czasach, kiedy sztuka lania dzwonów nie była w Europie zupełnie jeszcze znana. Stara świątynia w pobliżu Kantonu posiada dzwon, którego wysokość dosięga 8 metrów; opatrzony on jest napisem, głoszącym, iż sześciu ludzi poniosło śmierć przy jego odlewaniu. Na północ od Pekinu w Laotse podróżnik francuski Jean Deleffale spotkał olbrzymi dzwon z następującym wyrytym napisem:

„Szesnaście razy musiał mnie przelewać Fuenwu, albowiem usta moje nie mogły wydać tego czystego dźwięku, co raduje serce sprawiedliwych, a dusze grzeszników o drżenie przyprawia. Już Syna Nieba (cesarza Chin) ogarnął gniew, a mistrza mego zwątpienie. Wówczas rzuciła się uroczą Ophisan, córka mistrza, w płomienny chaos, w któ-

rym trwałem i przeczyste ciało dziewicy dało mi czysty głos. Słońce łaski Syna Nieba oświeciło znowu Mistrza. A widomy znak jej, to uszlachcenie go do piątego pokolenia wstecz. Córa jego, której duszę przyjął na łono swe Wszechmogący, ogłoszona została jako święta”.

## Wytatuowane serce na policzku.

UKARANIE KOCHLI WEGO MŁODZIENCA.

Młody pan Robert Douglas syn firmy Douglas upodobał sobie daktylografki swego ojca.

Liczba mnoga nie jest tu omyłką: panu Robertowi podobała się nie tylko panna Mary, ale również panna Ethel, nie pogardzał także i wdziękami panny Zorji. Każdej obiecywał że się z nią ożeni i każdą — wycalowywał.

Był nieostrożny i nie liczył się z tem, że panienki są ze sobą zaprzyjaźnione i że prędzej czy później, każda zechce się pochwalić przed koleżankami i kolegami jakie względy ma u syna pryncypała.

Tak się też i stało. Skutek łatwo przewidzieć! Trochę lez — ale jeszcze więcej gniewu, że się tak dały oszukać.

Postanowiły zemścić się wspólnie.

Panna Ethel zaprosiła Roberta do swego mieszkania i — gdy w najlepsze sobie gruchali weszły panny Zorja i Mary.

Młodzieńca związano i porządnie zbito. Ale tego było za mało mściwym kobietom: wytatuowały mu na policzku serce.

Za to też będą surowo odpowiadały przed sądem. Bowiem takie samowolne wymierzanie kary, które pociąga za sobą obrażenie ciała jest bezwzględnie karane. Panienki jednak twierdzą, że chętnie poniosą karę; tak są zadowolone z napiętnowania na całe życie lekkomyślnego Don Juana!

Ładny też coprawda i dżentelmen z tego Roberta, że je jeszcze skarży do sądu o uszkodzenie swego ciała... Fel

## Skarb na wyspie.

ROMANS Z NOWEJ GWINEJI

Panowie Spevens i Davey, członkowie wydziału, udali się od krajowców; że na północno-wschodnim cylu wyspy jest pieczara strzeżona przez djabły, postanowili rzecz tę dokładniej zbadać. Zwłaszcza, że według zapewnień krajowców djabły miały czego pilnować: w pieczarze bowiem oddawna leżą niezliczone i niezmierzone skarby. Wielu śmiazków kusilo się o zdobycie tych bogactw. Zatem jednak nie wrócił z wyprawy.

Odwadźni Anglicy nie przestraszyli się djabłów.

Uzbrojeni od stóp do głów, udali się we wskazane miejsce. Niestety! Rzeczywiście omal zyciem nie przyplacili swojej odwagi i chciwości, gdyż pieczarę przepełniał odurzający zapach i tylko ostatkiem siły zdołali stamtąd wypelznąć.

Zatrucie trwało około dwudziestu czterech godzin. Ta przygoda nie zniechęciła jednak poszukiwaczy przygód: wrócili nazajutrz zaopatrzeni w maski gazowe i — odwaga sownie im się opłaciła!

Znaleźli tam bowiem 164 przepyszne djamenty, 67 rubinów, 92 szmaragdy, co przedstawia łączną wartość 60.000 funtów.

HALL CAINE,

27)

## Więźniowie № 25

— No, a ja też! — wrzasnął Thurstan, nie czekając na zapytanie.

— Bałwan przeklęty! krzyknął Jakób, chwytając się za głowę. — Ej! Toż to moje pieniądze! Moje własne, które z równą korzyścią mógłbym być wrzucić do studni!

Wtedy tamci czterej zacisnęli pięści.

— Czeka! czeka! — odgrażał się Aszer. — To ty, ptaszku, każesz sobie płacić czternaście procent?

— Toż to jasne jak słońce! Wygadał się braciszek! — rzekł Stefan.

— Wobec tego oświadczam wszystkim, którzy chcą słyszeć, że braciszek nasz jest swyczajnym łotrem! — tubalnym głosem krzyknął Thurstan, podwijając rękawy, jakby się chciał rzucić na przeciwnika.

Jakób respektując jego potężne muskuły, zrećnie umknął do kajuty, piniąc się ze złości.

Trudno było jednak wytrwać w gniewie, gdy wspólna podróż na niedużym statku co chwila ich do siebie zbliżała. To też w ciągu podróży został przywrócony dawny stosunek przyjazny, chociaż była to, co prawda, przyjaźń kota i myszy; a zanim wylądowali w Reykjavik, Jakób, jak dawniej był ich generalnym mówcą i kasjerem.

— Słuchajcie — mówił, chytrze mrużąc oczy. — Należy jeszcze raz rozważyć całą sprawę, zanim przystąpimy do dzieła. Bo jak to mówią: lepszy wróbel w ręku, niż szczygieł na dachu. Wróbla już mamy.

— Oczywiście — przerwał Aszer. — Sześć set funtów za Ballacaine.

— No tak! przyznał Jakób. — I zanim się rozstaniemy trzeba się upewnić czy warto.

Od tej chwili każdy na swą rękę zasięgał wiadomości o Złotowłosym, gdzie i kiedy się tylko dało. Mimo rozmaitych źródeł, odpowiedź zawsze brzmiała jednakowo i zadawalniająco. Stara Islandja przebudziła się z ciężkiego snu trzechwiekowego, błogosławiać młodego prezydenta, jako swego oswobodziciela; sława i dostojęstwa czekały przeto Michała Złotowłosego i jego stronników.

Fairbrotherzy z zadowoleniem słuchali tych informacji, którym odpowiadały zresztą własne ich spostrzeżenia, czynione skwapliwie w miarę zbliżania się do Islandji.

— Wszystko dobrze — powtarzał Jakób, zacierając ręce.

(D. c. n.)

## KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek, 16 lipca — M.B. Szkapl.

Teatr Miejski: — „Golem“

Teatr Letni: — „Tak to jest Łódź“

Teatr Popularny: — „Chata za wsią“.

Gong — „Zona się nie dowie“.

## WIDOWISKA.

Casino: — Program filmowy.

Luna: „Zdobycy Oceanu“

Splendid: — „Ludzie bez praw“.

Odeon: — „Demon gry“.

Czary: — Tom Mix „Pogromca“.

Corso: — „Rycerze płomieni“.

Dom Ludowy: —

Miejski Kin. O. „Miłość przez ogień i krew.“

## Wiadomości bieżące.

P. 104

W dniu 15 b. m. upłynął termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1928 r.

Ponieważ termin ten przypadł na niedzielę, zaliczki można wpłacać jeszcze w dniu dzisiejszym.

W wypadku niewpłacenia tej zaliczki, stosowany będzie procent za zwłokę od dnia ustawowego płatności podatku t. j. od 15 maja. (bip)

## Noce dyżuru aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

## Kronika policyjna.

## Zmaganie o nabójstwo

W dniu wczorajszym kronika zanotowała cztery wypadki zamachów samobójczych. Przy ul. Brzezińskiej 25 napił się esencji octowej nieznany mężczyzna. W stanie ciężkim przewieziony został przez pogotowie miejskie do szpitala w Radogoszczu.

Przy ul. Suwalskiej 19 napiła się większej dozy kwasu solnego Stanisława Szabela. Do wijącej się w bólach zezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu desperatce pomocy, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala Św. Józefa.

Pod tramwaj linii Łódź-Aleksandrów rzucił się wczoraj przed domem Nr. 185 przy ul. Aleksandrowskiej 20-letni Władysław Lemiesz, zamieszkały przy ul. Pivnej 27. Na szczęście stopień tramwaju odrzucił go w bok tak, że zdesperowany młodzieniec doznał polamańia żeber. Zewezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Św. Józefa.

W wyniku nieporozumień rodzinnych z balkonu II-go piętra rzucił się na bruk podwórza domu przy ul. Leszno 53 Rajnhold Baumgarten — będący w stanie nietrzeźwym. Zewezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił Baumgartena na miejscu pod opieką rodziny. (p)

## Decyzja ministerstwa i e wstrzymana sporu

MIEDZY FARMACEUTAMI A KASĄ CHORYCH.

Zatarg pomiędzy Kasą Chorych, a farmaceutami utknął na martwym punkcie, gdyż okazało się, że orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych nie likwiduje zatargu, ponieważ wyłoniły się nowe kwestje, a mianowicie „honorowe“, ponieważ Kasa Chorych za daod farmaceutów przeprosin; a ci ostatni, znów uważają, że to oni są stroną obrażoną przez odezwy Kasy Chorych i związków zawodowych.

W tem stadjum nieodzowną jest ener-

giczna interwencja władz rządowych, a szczególnie stojącego dotychczas na uboczu okręgowego załladu ubezpieczeń, ponieważ już zbyt długo trwa nierozegrana dotychczas wal ka, prowadzona kosztem ubezpieczonych.

Prawdopodobnie już dzisiaj lub jutro ministerstwo spraw wewnętrznych, departament służby zdrowia, wydeleguje swego przedstawiciela do Łodzi, celem pogodzenia powaśnionych stron i doprowadzenia do przerwania długotrwałego strajku. (bip)

## Kto ma prawo do świadczeń ubezpieczeniowych.

DECYZJA W SPRAWIE PRACOWNIKÓW UMYSŁ.

Zakład ubezpieczeń dla pracowników umysłowych zadecydował, że do jednorazowej odprawy i zaopatrzenia starczego mają prawo:

1) ubezpieczeni, którzy stali się stale niezdolnymi do wykonywania swego zawodu i nie przebyli w ubezpieczeniu 60 mies. wkładkowych.

2) Wdowa po ubezpieczonym, który nie podjął odprawy, ani nie miał prawa do renty z powodu nieprzebycia 60 miesięcy w ubezpieczeniu, o ile nie zaszedł wypadek rozdziału z winy wpłacającego roszczenie lub rozvodu małżeństwa, lub o ile śmierć ubezpieczonego nie nastąpiła przed upływem 6 miesięcy od zawarcia małżeństwa.

3) Wdowiec, który prócz warunków wy-

żej wymienionych jest niezdolny do wykonywania swego zawodu, nie posiada niezbędnych środków do życia, a zmarła małżonka ponosiła w całości lub w części wydatki, połączone z utrzymaniem rodziny.

4) W braku uprawnionych wdowy lub wdowca, sieroty do 18 wzgl. 24 roku życia, o ile odbywają studia w zakładach naukowych publicznych, a nawet niezależnie od wieku, o ile są niezdolne do zarobkowania wskutek ułomności, która istniała przed osiągnięciem 18 roku życia.

5) W braku osób wyżej wymienionych matka i ojciec, gdy pozostawali na utrzymaniu ubezpieczonego wyłącznie i przeważnie i nie mają niezbędnych środków utrzymania. (bip)

## Boczek strajku budowlanego.

P. WOJEWODA JASZCZO ŁT INTERWENJUJE.

Jak już donosiliśmy, przedstawiciele związków, prowadzących akcję robotników budowlanych, zwrócili się do p. wojewody Jaszczolta z prośbą o interwencję, celem uzyskania wysuniętych postulatów.

P. wojewoda, wobec pobytu na terenie województwa Prezydenta Państwa, nie mógł sprawą tą zająć się w ubiegłym tygodniu i dzisiaj lub jutro przedsięwzięcie kroki mające na celu likwidację strajku.

Sprawa ta jest o tyle ważną, że sezon budowlany potrwa już niedługo, szereg bu-

dowli jest na wykończeniu i w tym roku mogłaby nastąpić konwersja pożyczek, a niezależnie od tego, przedsiębiorcy budowlani obejmą obecnie budowę osiedli robotniczych na Polesiu Konstantynowskim, a zwłoka mogłaby zmienić cały plan budowy, sporządzony na lat kilka przez magistrat.

Prawdopodobnie już dzisiaj p. wojewoda porozumie się ze stowarzyszeniem przemysłowców budowlanych i od rezultatu tej konferencji zależna jest ewentualna wspólna konferencja z przedstawicielami związków. (bip)

## Związki zawodowe

O SYTUACJI W PRZEMYSLE.

W sobotę do późnego wieczoru obradowały zarządy związku włókienniczego klasowego, oraz związku chrześcijańskiego.

W klasowym związku zarząd główny zastanawiał się nad sytuacją, jaka się wytworzyła ostatnio w przemyśle, ciągle zatargi w większych i mniejszych fabrykach na tle niestosowania przez przemysłowców umowy, przez nich podpisanej, wypadki stosowania plac poniżej cennika z okresu przed podwyżkowego i tym podobne fakty, wytworzyły sytuację dość poważną.

Po długich naradach, zarząd główny postanowił przekazać komitetowi wykonaw-

czemu sprawę wypowiedzenia umowy i ewentualnej akcji. (b)

W związku Chrz. Dem. posunięcia były bardziej znamienne, gdyż po referacji o sytuacji, wywiązała się żywa wymiana zdań, podczas której stwierdzono, że większość fabryk nie stosuje podwyżki, lub zastosowała jedynie 3 proc. podwyżki zamiast sześciu.

W konkluzji postanowiono, że jeśli w ciągu trzech dni, t. j. do środy włącznie, w fabrykach włókienniczych nie zastosują cenników, to wówczas związek rozpocznie energiczną akcję. (bip)

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI

Dodatkowe przedstawienia „Golema” po cenach zmniejszonych.

Wobec tego, że 16 dotychczasowych przedstawień „Golema” nie wyczerpały i w części tego obchodzonego zainteresowania, jakie sztuka obudziła, Dyrekcja w odpowiedzi na liczne zgłoszenia ze strony szerokiego sfer inteligencji zawodowej żydów skiej ogłasza jeszcze pięć dodatkowych, nieodwołalnie ostatnich powtórzeń tego wysoce interesującego widowiska.

Przedstawienia dane będą od jutra t. j. wtorku do soboty włącznie:

Ceny znacznie zmniejszone.

### TEATR LETNI

Ciesząc się rekordowym powodzeniem rewiwa — wodewil Gustawa Wassercuga „Tak, to jest Łódź” grana będzie w dalszym ciągu w obecnej redakcji jeszcze dziś, jutro i do czwartku wieczorem włącznie. Od piątku nastąpi częściowa rekonstrukcja programu pod nazwą „Tak, to jest Łódź” — Nr. 2-gi

Do czwartku więc tylko Sobolówna — Wojnar tańczyć będą obecnie brawurowe swoje numery, do zwartku tylko występować będzie przekapitałny Derauch — Mroziński ze swoim fenomenalnym tańcem a la Duncan, Ekraner — Tartakowicz Fabisiak — Książę Węgierski i Mistrz Konstanty Tarkiewicz.

Na piątkową pół — premjere autor red Waserug przygotowuje szereg nowych aktualnych piosenek, które śpiewać będą nowi wykonawcy „Tak, to jest Łódź” — Nr. 2-gi:

### „CHATA ZA WSIA” W PARKU „WENECJA”

Urządzone przez Teatr Popularny wielce efektowne i efektowne widowisko na wolnym powietrzu „Chata za wsią”, które spotkało się z tak entuzjastycznym przyjęciem na poprzednich przedstawieniach graną będzie w dalszym ciągu od dzisiaj do soboty włącznie. Malowniczy teren, piękne chóry i murzyka, efektowne tańce, interesująca akcja i znakomita gra całego ансамблю z czołowymi siłami na czele złożyły się na całość wysoce artystyczną. To też publiczność gorącymi oklaskami nagradza wykonawców dając wyraz swego zadowolenia.

Park Wenecja staje się miejscem spacerowo-wypoczynkowym całej Łodzi. Dziś o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się również przedstawienie w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji na którym odegrana zostanie kapitalna komedia „Dom warjantów”.

### TEATR LETNI „GONG” (CEGIELNIANA 16)

Dziś wielka premjera p. t. „Letni miłostki” pióra Starskiego Jastrzębca, Nela, Sygietyńskiego i innych. Udział biorą: znakomita wodewilistka artystki teatru „Perskie Oko” p. Sabina Sawicka, niezrównana Helena Buczyńska, Stysia Czartorzyska, słynna tancerka Jadwiga Hryniewicka, Czesław Skonieczny, St. Belski, St. Sielański, G. Cybulski, S. Laskowski, A. Nowosielski oraz zespół baletowy w składzie: M. Bargielskiej, Z. Duranowski, Z. Liszewskiej, J. Brauman, H. Zukowskiej, R. Zmijewskiej, A. Sozonowiczówny i Suwalskiej.

Codzienne dwa przedstawienia o g. 8 i 10 wieczorem.

Kasa czynna od g. 4-ej po poł.

ZNALEZIONO srebrny zegarek z dewizką. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia Al. I Maja 5 l. f. 13

# Niezdycydowanie tramwajarzy.

## WSZCZAĆ STRAJK, CZY ZREZYGNOWAĆ Z PODWYZKI.

W bieżącym tygodniu pracownicy tramwajowi zadecydują, czy wszczynają nową akcję o podwyżkę, czy też odkładają ją do innego czasu.

W czwartek ubiegłego tygodnia, tramwajarze odbyli w sprawie powyższej konferencję z prezydentem miasta posłem Ziemięckim, lecz rezultat tej konferencji jest trzy-

many w tajemnicy.

Tydzień bieżący będzie brzemienisty wypadki dla Łodzi robotniczej, gdyż mają rozegrać się epilogi całego szeregu groźnych zatargów, jtk farmaceutów Kasy Chorych, włóknarzy, sezonowych; tramwajarzy i budowlarzy. (bip)

# Katastrofa samochodowa przy ul. Gdańskiej.

## DWIE OSOBY ODNIOSŁY POKALECZENIA

Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem ulicą Zieloną w stronę Gdańskiej echają taksówka Nr. 15 prowadzona przez szofera Józefa Gozdziaka, wioząca pasażerów 23-letnią Helenę Prym, Zieloną 47, oraz 38 letniego Jakóba Nagla Zeromskiego 27. W chwili, gdy szofer skręcił w ulicę Gdańską, ku Cegielnianej, z ulicy Gdańskiej w tym samym kierunku trzymając się lewej strony jezdni, a więc wbrew przepisom o ruchu kołowym nadjechał pędzący ze znaczną szybkością samochód L. D. 80—208 stanowiący własność firmy Szenker i S-ka, prowadzony przez dyrektora firmy Ottona Bruna zamieszkały przy ul. 6-go Sierpnia 22. O wyminięciu się samochodów nie mogło być mowy, auto prowadzone przez dyr. Bruna uderzyło z całą siłą, w bok taksówki, która przewróci-

ła się. Obydwa samochody uległy poważnym uszkodzeniom: Katastrofa wywołała w pierwszej chwili panikę wśród przechodniów, którzy w następnej chwili, rzucili się na ratunek pasażerom taksówki wzywającej rozpaczliwie pomocy. Szofer Jan Gozdziak wyszedł z wypadku bez szwanku natomiast pasażerowie Helena Prym i Jakób Nagel ulegli dotkliwym obrażeniom i pokaleczeniom przez rozbite szkło szyb taksówki, Zakrwawionych wydobyto z przewróconego samochodu i do przeniesionej pobliskiej bramy zawieziono pogotowia ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ich w stanie ciężkim do domów.

Policja sporządziła protokół, pociągając dyrektora Bruna do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę. (p)

# Drzewem, trawą, słomą i wełną

## INTERESOWAŁA SIĘ WCZO RAJ STRAŻ OGNIOWA.

W dniu wczorajszym o godz. 8-ej rano wynikł pożar w stolarni mechanicznej Baci Lange przy bl. Wólczańskiej 59. Na miejsce przybyły I, II i III oddziały straży, które przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej. Po upływie godziny pożar ugaszono. Straty wynoszą około 5000 zł. Jak ustalono, przyczyną pożaru było krótkie spięcie. (p)

O godzinie 11-ej przed południem zaalarmowano I-zy oddział straży ogniowej, że pali się las konstantynowski. Okazało się, że płonie wyschła wskutek upału trawa. Ogień, który powstał prawdopodobnie z niedopałka papierosa, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością, tak że spłonęło 340 metrów kwadr. trawy. Energiczna akcja strażaków nie dopuściła ognia do drzewostanu.

O godzinie 2-ej m. 30 oddział I-zy straży ogniowej zawezwany został do pożaru, który wynikł w domu mieszkalnym przy ul. Zgierskiej 60, gdzie płonęła słoma na strychu przybudówki. Przyczyną ognia było zbyt nie zagrzanie się pieca w mieszkaniu dozorca domu Aleksandra Aruczyńskiego. Pomimo energicznej akcji strażaków, pod kierunkiem starszego szeregowca Wojtasika, spłonął strych oraz dach drewnianej przybudówki.

Straty wynoszą około 1000 zł. (p)

Czwarty wreszcie pożar wydarzył się w fabryce wyrobów wełnianych H. Wulfsona przy ul. Kilińskiego 194 Na miejsce wyjechały oddziały II i IV straży ogniowej, które w krótkim czasie pożar ugasiły. Przyczyna pożaru nie została ustalona. (p)

### Przez radio.

## PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK 16 LIPCA

12.00. Muzyka płyt gramofonowych.  
13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikaty-15.00. Komunikaty oraz nad program. 16.30. Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygl. p. T. Strzetelski-17.00. Program dla dzieci. 17.25 Odczyt p. t. „Zagadnienie przygotowania nauki czycieli szkół średnich w zakresie geografii” — wygl. dyr. P. Sosnowski-18.00. Transmisja muzyki lekkiej z Wilna, 19.00 Rozmaitości. 19.30 Lekcja języka francuskiego-19.55. Komunikat rolniczy, nad program, komunikaty. 20.30 Koncert międzynarodowy. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

### REDUTA PRASY.

Chcesz ujrzeć kwietne borso samochodów

I innych jeszcze cudowności wiele?

DO Helenowa przyjdź na porcję lodów

Na dziennikarzy łódzkich bal w niedzielę

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od wtorku 3—VII 1928 r. 39  
Dla dorosłych Dla młodzieży

„MIŁOŚĆ PRZEZ OGIEŃ I TREW”

Dramat w 8 aktach osnuty na tle walk z bolszewikami w sierpniu 1920

PAD NORGAM „Nowoczesny muszkietier”

Zapraszamy się na członków

L. O. P. P.

# TECZA

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE.

**Każdy zeszyt zdobi oryginalna barwna okładka.**

Prócz dużego zasobu pięknie w rotograturze i innych technikach graficznych wykonanych ilustracji przynosi "TECZA" wkładkę wielobarwną. "TECZA" drukuje stale nowele i powieści wybitnych autorów polskich i obcych, przynosi artykuły treści społecznej i literackiej, dużo aktualnych zdjęć fotograficznych, prowadzi działy: "Wśród książek i czasopism", "Ze sceny i ekranu" oraz dział rozrywek umysłowych.

"TECZA" jest zatem najmiłą, najpopularniejszą lekturą i powinna znajdować się w każdym kulturalnym domu.

Chcąc naszym czytelnikom umożliwić kompletowanie "Tęczy" wyłaczaliśmy artystyczną tęczkę celem przechowania zeszytów z 1 półroczną (12 zeszyców.) Cena zł. 4.50, z przesyłką pocztową 5 zł., za pobraniem pocztowym zł. 6.

Każdemu, który w celu zaprenumerowania zgłosi się do nas po numerach okazowe, wysyłamy je odwrotną pocztą bezpłatnie.

Przedpłata wynosi: kwartalnie zł. 4 —, półrocznie zł. 25. —, rocznie zł. 50. —. Numer pojedynczy kosztuje zł. 40.

**Najskuteczniejszy organ ogłoszeniowy.**

**Do nabycia we wszystkich kioskach.**

Zgłoszenia przyjmuje Administracja, Poznań, ul. Marcinkowskiego 22. Warszawa, Al. Jerozolimski, nr. 39. Księgarnia W. Szczepkowskiego; Wilno ul. Dominikańska 4; Lublin, Krakowskie Przedmieście 43; Kraków, ul. św. Tomasza 35; Lwów ul. św. Wojciecha 20; Łódź, ul. Piotrkowska 47; Katowice, św. Jana 14.



**HOTEL POLONIA-PALACE**  
**POOLONIA-PALACE** w ŁODZI  
GRUNTOWNIE ODNOWIONY!  
WSZYSTKIE POKOJE w JEDNEJ CENIE  
zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ  
Dyrekcja: *Beata Dobrzyńska*

**TOKARKE**  
jedną metrową lekkiego typu  
**o...azyjnie**  
poleca ze składu  
**"ELIBOR"**  
Sp. Akc. Handl.-Przem. L. J. BURKOWSKI  
u Kamińskiego 70 Telefon No 84

Wszystkie plechociłskie marmurze, Cement, Gips, "Scipio", Szanoty, Klepki, Cegła, Dachówka, Interit, Faza, Fasadka, Ciastka, Lepnik do posadzki na zimno "Eufexyl", Trzcina 0687  
Poleca wyłączone przedstawicielstwo fabryk  
**INŻ. JAN PĘDZICH**  
Warszawa, Al. Łódzka 80. Tel. 108-70.



Na najlepszych warunkach:  
**W OZKA SŁABICOWA**  
Złota metalowa materaca, wyjątkowo elastyczne oraz 60 metrów białych i czarnych podłóg, białe i czarne i wyjątkowo elastyczne  
w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
**"ELIBOR"** — ŁÓDŹ  
Łódź, PIOTRKOWSKA 72  
w podwórku

**Na wypłatę!** **Na wypłatę!**  
**NAJLEPIEJSZE WARUNKI NAJTAŃSZE CENY**  
Wielki wybór damskich płaszców  
najmodniejszych fasonów  
Jedwabne i wełniane swetry, Belerki. Szale jedwabne ręczne malowane Apaszki. Wełniane towary na damskie palta i suknie. Kamgarny na męskie ubrania i płaszcze. Crep - ce - chine etaminy popeliny desenjowe i gładkie. Musliny. Kfetonny. Jedwab do prania we wszystkich kolorach. Białe towary zefiry opal. Firanki. Chustki. Damaska i męska bielizna. Pończochy skarpetki Torebki, Parasolki Walizki. Pledy. Wyścymaczk i moc innych artykułów poleca  
**Leon Rubaszka** w Kamińskiego 44  
P.S. Przy składzie do usług hrawiac męski i damski Panom klientom nawet bez wpłaty 1977—

**BANK** 55—  
**Przemysłowców Łódzkich**  
Spółdzielnia z ogr. odp.  
Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15  
przyjmuje z oprocentowaniem.  
Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie.  
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.  
Załatwia wszelkie operacje bankowe  
**Bank Dewizowy.**  
Właściciel kasiełek stalowych (Safe)

**OGŁOSZENIA**  
Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuję i załatwia na najkorzystniejszych warunkach  
**Polska Agencja Telegraficzna**  
Łódź, Zielona Nr. 111 i 15-24  
Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia, dla „MONITORA POLSKIEGO“ „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU“ i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.  
**DROBNE OGŁOSZENIA**  
o zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego“ lub w „Monitorze Polskim“ przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

**Magistrawa m. Rudy-Papanićkiej**  
ma do sprzedania większą ilość lodu i drzewa topolowego.  
Zgłaszać się każdego dnia od godziny 10 do godziny 13. 2113



**AKWIZYCJA**  
**OGŁOSZEN**  
**S. PUCHA, Piotrkowska 50**



